

Sygn. akt II K 723/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR Katarzyna Jamrozy-Szponik

Protokolant Iwona Połczyńska

po rozpoznaniu dnia 7.07.2014 r., 27.08.2014 r., 31.10.2014 r., 5.11.2014 r., 10.12.2014 r., 5.02.2015 r., 4.03.2015 r. roku sprawy karnej

W. B. (1)

ur. (...) w Ś.

syna (...) z domu K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 czerwca 2013r. w B., woj. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 0,50 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki F. (...) o nr rejestracyjnym (...),

tj. o czyn z art. 178a§1 kk

I. oskarżonego **W. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż stan nietrzeźwości oskarżonego wynosił 0,46 mg/l w wydychanym powietrzu, tj. czynu z art. 178a § 1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

II. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres roku;

III. na podstawie art. 49 § 2 kk orzeka od oskarżonego świadczenie pieniężne w wysokości 200 zł (dwustu złotych) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

IV. na podstawie art. 63 § 2 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy numer (...) wydanego przez Starostę (...) od dnia 14 czerwca 2013 roku;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wydatki postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 80 zł (osiemdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 czerwca 2013r. oskarżony W. B. (1) spożywał alkohol na posesji w B. w towarzystwie swojej żony, syna oraz E. i E. R. (1) oraz ich znajomych M. i H., z którymi przyjechali z Niemiec do Polski. Kiedy zabrakło alkoholu W. B. (1) zdecydował udać się swoim pojazdem marki F. (...) o nr rej (...) do położonego nieopodal sklepu. W. B.

(1), znajdując się w stanie nietrzeźwości 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, poruszał się drogą publiczną i po przejechaniu około 1/2 - 1 km zaparkował pojazd pod sklepem. Wykonując powyższy manewr uszkodził swoim samochodem stojący tam pojazd marki F., należący do sprzedawczynie M. R. (1), po czym wysiadł ze swojego auta i udał się do wnętrza sklepu. Fakt zarysowania samochodu M. R. (1) zauważyły stojące przed sklepem osoby, które postanowiły poinformować o tym właścicielkę auta. W tym celu nieustaleni mężczyźni udali się do sklepu, jednakże M. R. (1) po wyjściu na zewnątrz, z uwagi na zbyt małą odległość pomiędzy samochodami nie zauważyła rys powstałych na skutek niewłaściwie wykonanego przez oskarżonego manewru parkowania. Kiedy sprzedawczynie wróciła do sklepu osoby, które widziały sposób parkowania przez W. B. (2), powiadomiły o tym fakcie funkcjonariuszy policji, którzy w tym czasie zabezpieczali miejsce zdarzenia po wypadku, mającym miejsce nieopodal sklepu. Jednocześnie ponownie jedna z osób powiadomiła M. R. (1) o tym, iż kierujący pojazdem marki F. (...) na pewno chwilę wcześniej zahaczył o jej pojazd. Kiedy M. R. (1) wyszła ponownie ze sklepu, stwierdziła, iż rzeczywiście jej pojazd zawiera nowe uszkodzenia. Jedną z opisanych z M. R. (1) rozmów na temat niewłaściwie wykonanego manewru parkowania przez kierowcę samochodu marki F. (...) usłyszał przebywający w sklepie (...), który przestraszył się konsekwencji swojego zachowania i postanowił opuścić sklep i udać się piechotą w drogę powrotną. Kiedy opuszczał sklep, bądź też znajdował się już poza nim został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, a następnie przebadany na zawartość alkoholu w organizmie. Pierwsze badanie o godz. 20:07 wykazało 0,46 mg/l, kolejne o godz. 20:21 – 0,50 mg/l, natomiast trzecie o 20:35 – 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W. B. (1) przyznał funkcjonariuszom, iż tego wieczoru spożywał piwo, a kiedy zabrakło alkoholu, pojechał do sklepu.

Dowód: - zeznania Ł. H. (1) – k. 15, 67, - zeznania M. R. (1) – k. 117, - protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 2, - opinia biegłego M. B. – k. 119-121,

Oskarżony W. B. (3) nie był dotychczas karany. Oskarżony mieszka w domku jednorodzinnym wraz z żoną i pełnoletnim synem A.. Prowadzi działalność gospodarczą, krawiectwo, z której uzyskuje dochody w wysokości 2000-2500 zł miesięcznie. W miejscu zamieszkania posiada pozytywną opinię.

Dowód: - karta karna – k. 116, - kwestionariusz wywiadu środowiskowego – k. 104- 105,

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, iż tego dnia przebywał w towarzystwie żony, syna, E. i E. R. (1) oraz ich znajomych M. i H., wspólnie z którymi przyjechali z Niemiec do Polski. M. wraz z H. udała się do położonego w odległości około 0,5- 1 km sklepu po alkohol, a kiedy długo nie wracali W. B. (3) postanowił swoim autem pojechać do sklepu. Wówczas był całkowicie trzeźwy. Po zaparkowaniu pojazdu udał się do sklepu, gdzie po chwili weszli mężczyźni, którzy wskazali, iż miało miejsce jakieś zdarzenie. Oskarżony poczuł się dziwnie, bo te osoby patrzyły się na niego, jakby on był poszukiwaną przez nich osobą. Następnie W. B. (1) kupił alkohol i aby uniknąć „zamieszania i zgiełku” postanowił na piechotę udać się na posesję, z której przyjechał samochodem. Pod sklepem spotkał znajomych E. i E. R. (2) i rozmawiając z nimi wypił 0,5 l małej butelki wódki, co trwało około 10-15 min, po czym na piechotę udał się w kierunku gospodarstwa. Kiedy znajdował się w odległości około 10 m od sklepu został zawołany przez funkcjonariusza policji, który zarzucił mu, iż przerysował swoim pojazdem zaparkowany pod sklepem samochód. Następnie oskarżony został przebadany na zawartość alkoholu we krwi.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 66, 67v, 75.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd zważył, co następuje:

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że zarówno sprawstwo i wina oskarżonego, jak też okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się głównie na zeznaniach funkcjonariusza policji Ł. H. (1), świadka M. R. (1), protokole badania W. B. (1) na zawartość alkoholu we krwi oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. B.. Z powyższych dowodów jednoznacznie wynika, że oskarżony w dniu zdarzenia najpierw spożywał alkohol, a następnie prowadził samochód będąc w stanie nietrzeźwości. Za całkowicie niewiarygodne uznano wyjaśnienia oskarżonego, zgodnie z którymi tego wieczoru po raz pierwszy spożył alkohol dopiero pod sklepem, a tym samym, że kierując samochodem był całkowicie trzeźwy. Twierdzenia W. B. (1), iż pod sklepem towarzyszyli mu znajomi E. i E. R. (1), tj. M. i H., należy uznać

za gołosłowne, nie poparte żadnymi wiarygodnymi dowodami. Jednocześnie całkowicie nieprzekonywująco brzmią tłumaczenia oskarżonego, iż udał się do sklepu samochodem po alkohol, po czym postanowił wrócić na piechotę, gdyż patrzono na niego jak na sprawcę kolizji. Kuriozalnie jawią się dalsze wyjaśnienia oskarżonego, iż żeby uniknąć jedynie „zamieszania” i „zgiełku” zrezygnował z dalszej jazdy samochodem i postanowił udać się w drogę powrotną piechotą. Takiej wersji wydarzeń przeczą zeznania funkcjonariusza policji Ł. H. (2). Wskazanemu świadkowi W. B. (1) przyznał się, że zanim wsiadł do pojazdu spożywał piwo. Powyższe zeznania policjanta uznano za wiarygodne, albowiem świadek ten jest osobą zupełnie obcą dla oskarżonego i nie miał powodu bezpodstawnie go obciążać. Podobnie zresztą nie miała interesu robić tego M. R. (2). Z jej zeznań wynika, iż rzeczywiście to oskarżony był sprawcą uszkodzenia jej pojazdu pod sklepem, natomiast oświadczenie na k. 59, z którego wynika odmienna treść, napisała pod dyktando syna oskarżonego, który przyszedł do niej wraz z kolegą i wręczył jej kwotę 500 zł na pokrycie strat. Trudno uznać, iż świadek takie okoliczności po prostu sobie wymyśliła. Oczywistym natomiast jest, iż przedmiotowe oświadczenie zostało jej podyktowane na potrzeby niniejszego postępowania.

Zasady logicznego rozumowania w oparciu o wskazane wyżej dowody nakazują zatem przyjąć, iż oskarżony spożywał alkohol na posesji w B., po czym wsiadł do samochodu i udał się do sklepu. Wykonując manewr parkowania przerysował pojazdem samochód M. R. (1), którego to faktu, z uwagi na stan upojenia alkoholowego mógł nawet nie odnotować. Natomiast kiedy przebywał w sklepie wyszło na jaw, iż samochód ekspedientki został przez niego uszkodzony, postanowił wrócić do domu piechotą.

Należy podkreślić, iż gdyby rzeczywiście zdarzenie przebiegało, tak jak opisał to oskarżony, to z pewnością wiedząc już, że jest podejrzewany o spowodowanie kolizji drogowej, nie przystąpiłby do spożywania alkoholu pod sklepem, narażając się właśnie na zarzut kierowania pojazdu pod wpływem alkoholu oraz spowodowania kolizji po jego użyciu. Jako osoba wykształcona i prawnie świadoma, dążyłby do wyjaśnienia sprawy, a nie unikał konfrontacji ze sprzedawczynią, oraz osobami, które widziały wykonywany przez niego manewr parkowania. Jednakże, aby w pełni zweryfikować linię obrony W. B. (1), Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego M. B., która, z uwagi na podawane przez oskarżonego nowe okoliczności, była trzykrotnie przez biegłego uzupełniana. Co istotne, początkowo biegły stwierdził, iż materiał dowodowy wskazuje na to, iż z dużym prawdopodobieństwem oskarżony spożywał tego wieczoru alkohol w kilku dawkach i mogło być tak, iż spożył go w I dawce na kilkanaście – kilkadziesiąt minut przed przyjazdem do sklepu, a następnie spożył II kolejną dawkę alkoholu na krótki czas (kilkanaście minut) przed badaniem go pod sklepem. Tylko taka treść opinii mogłaby zatem teoretycznie potwierdzać wersję podawaną przez oskarżonego. Należy jednak wskazać, iż sporządzając pisemne opinie, biegły oparł się na błędnych założeniach wynikających z nieprecyzyjnych zapisów w protokole, które zostały omówione na rozprawie w dniu 5.11.2014r., a z którymi z kolei biegły został zapoznany podczas składania ustnej opinii uzupełniającej. Biegły M. B. przyjmował bowiem w pisemnych opiniach, iż oskarżony przyznał się, iż spożywał alkohol już w B. na swojej posesji w towarzystwie znajomych. Tymczasem oskarżony konsekwentnie na całym etapie postępowania podtrzymywał, iż alkohol pił dopiero pod sklepem w towarzystwie znajomych E. i E. M. i H.. Przy takim założeniu i po odczytaniu biegłemu fragmentu wyjaśnień oskarżonego odnośnie odległości dzielącej jego posesję od sklepu (jedynie 0,5- 1 km), biegły stwierdził, iż ta kolejna dawka alkoholu (tzw. dopicie) mogła zostać spożyta również w B. na posesji, a nie pod sklepem. Powyższy ustalenie, w zestawieniu z zeznaniami funkcjonariusza policji oraz M. R. (1), przy braku innych wiarygodnych przeciwnych dowodów, uznano za odpowiadające prawdzie, samą zaś opinię biegłego M. B.- biegłego z wieloletnim doświadczeniem, za wiarygodną, logiczną i pełną. Za taką właśnie wersją wydarzeń przemawia dodatkowo stanowisko biegłego co do tego, iż niezależnie od wartości przyjętej wagi oskarżonego, podawane przez W. B. (1) okoliczności co do ilości, czasu i rodzaju alkoholu nie znalazły potwierdzenia w obiektywnych wynikach badań jego trzeźwości. Zatem należy przyjąć, iż wynik pierwszego badania oskarżonego na zawartość alkoholu we krwi wskazuje jednocześnie na stan jego nietrzeźwości w chwili kierowania przez niego pojazdem. W tych realiach, nie ma większego znaczenia dla niniejszego postępowania okoliczność dotycząca miejsca zatrzymania oskarżonego przez funkcjonariuszy policji, skoro Sąd ustalił, iż oskarżony spożywał alkohol jedynie na swojej działce w B.. Z tych też względów niewiarygodnie jawią się zeznania E. i A. B.. Oczywistym jest, iż z racji łączących ich więzi rodzinnych zeznawali zgodnie z linią obrony przyjętą przez oskarżonego. O tym, iż starali się oni uchronić W. B. (1) przed odpowiedzialnością karną świadczy ponadto postawa A. B., który podyktował M. R. (1) nieprawdziwą treść oświadczenia. Mając powyższe na uwadze

Sąd uznał, iż oskarżony kierując samochodem marki F. (...) w ruchu lądowym, znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), wyczerpał ustawowe znamiona występku z art. 178a § 1 kk. Sąd zmodyfikował opis czynu zaproponowany przez Prokuratora, przyjmując wartość alkoholu na 0,46 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, którą to wartość uzyskano podczas pierwszego badania. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 kk, bacząc by dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniając przy tym stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd uwzględnił nagminność przestępstw z art. 178a §1 kk, znaczną społeczną szkodliwość występku przypisanego oskarżonemu oraz stopień jego nietrzeźwości. O tym, iż W. B. (1) nie panował nad pojazdem świadczy wykonany przez niego manewr parkowania, podczas którego uszkodził pojazd M. R. (1). Jednocześnie Sąd uwzględnił postawę oskarżonego tuż po popełnieniu przestępstwa, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności poprzez oddalenie się z miejsca zdarzenia. Z drugiej strony na wymiar kary wpłynęła dotychczasowa niekaralność oskarżonego oraz pozytywna opinia środowiskowa. Przestępstwo z art. 178 a § 1 kk zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Sąd wymierzył W. B. (1) karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, przyjmując wysokość każdej z nich na kwotę 10 zł. Za niecelowe uznano orzeczenie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, skoro oskarżony pracuje, natomiast kara pozbawienia wolności, jawiła się Sądowi, jako zbyt surowa. Wymierzając 80 stawek dziennych grzywny, Sąd kierował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu, w tym również stopniem zawartości alkoholu we krwi. Wysokość stawki dziennej została ustalona na 10 zł z uwagi na wysokość dochodów uzyskiwanych przez oskarżonego.

Należy również dodać, iż Sąd z uwagi na społeczną szkodliwość przypisanego oskarżonemu czynu, nie uznał za zasadne warunkowo umorzyć postępowanie. Z kolei wymierzenie kary grzywny z warunkowym jej zawieszeniem, nie spełniłoby, zdaniem Sądu, celów wychowawczych kary. Zgodnie z przepisem art. 42 § 2 kk w pkt II wyroku wymierzono W. B. (1) środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres roku. Minimalny okres zakazu podyktowany jest dotychczasową niekaralnością oskarżonego. Jednocześnie w oparciu o treść art. 63§2 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy W. B. (1) od dnia 14 czerwca 2013r. Ponadto na podstawie art. 49 § 2 kk w pkt III wyroku orzeczono od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 200 złotych na cel bezpośrednio związany z udzielaniem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach komunikacyjnych, uznając, iż środek ten również będzie odgrywał rolę wychowawczą w stosunku do oskarżonego.

Uwzględniając sytuację majątkową W. B. (1) na podstawie art. 627 kpk obciążono go kosztami postępowania w całości, w tym zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzono mu opłatę w kwocie 80 złotych.